Wydanie wieczorne.
Nr. 198. Wtorek 18 sierpnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego **8 h.**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Porażka Niemców.
Konfiskata okrętu niemieckiego.
Szczegóły zdobycia Leodyum.

Walki niemiecko-francuskie.

Berlin, 18 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Walka pod Miluzą była **walką okolicznościową.** Półtora nieprzyjacielskiego korpusu wdarło się do górnej Alzacyi, podczas gdy nasze wojska się jeszcze zbierały. — Mimo to **zaatakowaliśmy nieprzyjaciela** i odrzuciliśmy go w kierunku Belfort i **marsz kontynuujemy.**

W międzyczasie odniósł **mały alzacko-sztrasburski oddział porażkę.** Dwa bataliony forteczne z działami i karabinami maszynowymi, które w przesmyku w Wogezach koło Schimeck postępowały naprzód, zostały napadnięte i ogniem artyleryjskim z Donon zaatakowane. **W wąskim przesmyku zostały działa i karabiny maszynowe zestrzelone i uczynione niezdolnemi do użycia.** Prawdopodobnie **zabrał je nieprzyjaciel,** który później **poszedł naprzód na Schimeck.**

To niepowodzenie pozostało **bez wpływu** na operacye nasze, ale pozostaje **ostrzegawczym przykładem** dla szaleństwa i nieostrożności.

Oba bataliony dosięgły nie ścigane z powrotem twierdzę. **Straciły działa,** ale nie straciły odwagi.

Czy przy tem współdziałała ludność, zarządzono śledztwo.

Pospolite ruszenie na Węgrzech.

Budapeszt, 18 sierpnia.

Na czele dziennika urzędowego ogłoszony został najwyższy rozkaz, zarządzający, że **węgierscy honwedzi i pospolite ruszenie podczas zmobilizowania w razie potrzeby mogą być użyte także za granicami państwa.**

Zabranie okrętu niemieckiego.

Berlin, 18 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi z Londynu: W ubiegły czwartek angielski parowiec „Guendolin“ **skonfiskował parowiec niemiecki** „Wiesmann“ na jeziorze Niassa (w Afryce), zniszczył maszyny i armaty i **zabrał do niewoli** kapitana, inżyniera i całą załogę.

Jeżeli ta wiadomość się sprawdzi, to byłoby to znowu dowodem potępienia godnego **krótko widzącego sposobu prowadzenia wojny ze strony Anglii** i jej polityki, która nawet w głębi Afryki, gdzie mało jest białych, wszczyna wojnę między narodami europejskimi, aby tylko tanim kosztem dojść do wawrzynów.

Sandomierz zajęty przez wojska austryackie.

„Kuryer lwowski“ otrzymał z Rudnika nad Sanem następujący list, ogłoszony w numerze z 16 b. m.:

Od kilku dni odbywały się obok Krzeszowa potyczki między naszemi patrolami a kozakami. Kozacy i dragoni rosyjscy zostali **odparci ze stratami,** podczas gdy z naszych żołnierzy **żaden nawet nie został raniony.** Pod Krzeszowem austryaccy ułani 6 pułku usiłowali dostać z rosyjskiej strony prom i łódź. Z rosyjskiej strony dano do ułanów przeszło 100 strzałów, lecz z naszych **nie został ani jeden raniony,** jedynie ofiarą zaciekłości moskiewskiej i celności ich strzałów padła jedna świnia.

Patrol kozacki z 36 ludzi dotarł do przewozu w Bialinach. Tu przecięli druty telefoniczne, lecz wachmistrz żandarmeryi Chomik na czele trzech pospolitaków **rozbił cały patrol kozacki,** który na placu pozostawił 3 lance i 5 czapek. Rannych i zabitych uprowadzili kozacy ze sobą.

Nasza artylerya dała 62 strzały do piechoty i kozaków, którzy obsadzili pagórki obok Krzeszowa, co wywołało taki **popłoch u Moskali,** że w największym pośpiechu uciekli ku Kraśnikowi, zostawiwszy całą przestrzeń wolną. **Nasze wojska zajęły Krzeszów i tamtejszą okolicę.** Ułani 6 pułku przez cały ten czas z szaloną odwagą atakowali dzień i noc Moskali, co wywołało u wszystkich podziw.

Naród cały przyjmuje przemaszerujące wojska austryackie z zapałem, goszcząc ich czem kto może. **Na całej granicy aż do Chwałowic wojska austryackie wkraczają do Rosyi.**

Sandomierz przez nasze wojska zajęty.

Szczegóły zdobycia Leodyum.

Berlin, 18 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza następujące sprawozdanie:

Tajemnicę Leodyum można teraz odsłonić. Otrzymaliśmy byli wiadomości, iż przed wybuchem wojny **francuscy oficerowie, a nawet żołnierze wysłani zostali do Leodyum,** aby pouczyć wojsko belgijskie o służbie fortecznej. Przed wybuchem kroków nieprzyjacielskich nie można było nic przeciw temu mówić. Z rozpoczęciem wojny stanowiło to jednak **złamanie neutralności przez Francyę i Belgię.** Musieliśmy szybko działać. Pułki niezmobilizowane rzucono na granicę i pomaszerowały one na Leodyum. **Sześć słabych brygad w stanie pokojowym i nieco kawaleryi, oraz artyleryi zajęło Leodyum.**

Następnie tam doprowadzono je do stanu zmobilizowanego i otrzymały one jako pierwsze wzmocnienie **uzupełnienie własnych pułków.** Dwa inne pułki również tam wysłano. Przeciwnicy nasi myśleli, że koło Leodyum znajduje się około **120.000 Niemców,** którzy z powodu trudności aprowizacyjnych nie mogą postępować naprzód. Przerwa miała inny powód: **Teraz dopiero rozpoczął się niemiecki marsz naprzód.** Przeciwnicy przekonają się, że armie niemieckie są dobrze zaopatrzone i uzbrojone. Cesarz dotrzymał słowa, iż nie poświęci ani kropli krwi niemieckiej więcej dla zajęcia fortów leodyjskich.

Nieprzyjaciel nie znał naszej **ciężkiej broni zaczepnej** i dlatego czuł się w swych fortach bezpiecznym. Ale już najsłabsze działa naszej ciężkiej artyleryi **zmusiły wszystkie ostrzeliwane forty po krótkiem ostrzeliwaniu do poddania się.** Pozostała przy życiu część załogi przez to uratowała swe życie, forty jednak, przeciw którym nasze ciężkie działa strzelały **w najkrótszym czasie przemieniły się w kupę gruzów,** pod któremi leżała załoga.

Teraz w fortach uprząta się gruzy i znowu urządza się je dla obrony. Twierdza Leodyum **nie będzie więcej służyła planom przygotowanym przez naszych przeciwników,** tylko będzie **punktem oparcia dla armii niemieckiej.**

Generalny kwatermistrz Stein.

Z walk pod Załoźcami.

Lwowska „Gazeta poranna“ otrzymuje następujące szczegóły:

Postawa naszego wojska była doskonała. Ataki rosyjskie odparto **z brawurą i ogromnymi stratami po stronie nieprzyjacielskiej.** Nasze straty były **stosunkowo nieznaczne.**

O barbarzyństwie rosyjskiem świadczy fakt, iż kiedy po utarczce lekarz wojskowy dr Birkenfeld wysłał na pole 6 sanitaryuszów celem odszukania rannych **z sanitaryuszów tych żaden nie wrócił.** Widocznie Moskale wbrew międzynarodowym prawom **ich uwięzili.**

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Śmierć oficera i jego żony.

Berlin, 18 sierpnia.

„Kreutz Ztg“ donosi o śmierci kapitana Klitzowa, który **zginął na placu wojny**. Jego małżonka, która udała się po zwłoki swego męża, została **w sposób skrytobójczy w kraju nieprzyjacielskim zamordowana.**

Powołanie rezerwistów japońskich z Europy.

Lipsk, 18 sierpnia.

„Leipziger N. Nachrichten“ donoszą, że uczęszczający na tutejszy wydział medyczny Japończycy zostali wezwani **do powrotu do kraju** przez Berlin i Amerykę.

O zwycięstwie Austryi nad Serbami.

Frankfurt, 18 sierpnia.

O zwycięstwie armii austro-węgierskiej nad Serbami pisze „Frankfurter Zeitung“:

Zwycięskie posuwanie się naprzód wojsk austro-węgierskich na trudnym terenie, obsadzonym przez **zaciekłego nieprzyjaciela**, dowodzi, że **wojska te nic nie straciły ze swej dawnej waleczności**. Okazały one w licznych walkach, że **kierownictwo armii niczego nie zaniedbało**, co było koniecznem **do pewnego zwycięstwa**. Nie chwalono się niczem, ale działano rozsądnie i według planu.

Zapewne w Serbii, gdzie daremnie czekano na pomoc Rosyi, przekonają się obecnie, że organizmu państwowego, jak austryacko-węgierski, nie można wyprowadzić z równowagi **przez krecią robotę Moskali**, przez bomby i browningi i że byłoby rozsądniej mieć tego sąsiada za przyjaciela, nie zaś za nieprzyjaciela. — My zaś, którzy jako sprzymierzeńcy Austro-Węgier, którzy musimy prowadzić **walkę na śmierć i życie**, gratulujemy sprzymierzonemu mocarstwu zwycięstw. Jesteśmy pewni, że **u boku ich zwycięsko przeprowadzimy wojnę**, spowodowaną intrygami przez zdrajców carskich. Po naszej stronie jest słuszność, po naszej stronie kultura.

Car ucieka do Moskwy.

Petersburg, 18 sierpnia.

Car z rodziną przybył do Moskwy.

Pościg za niemieckimi okrętami wojennymi.

Dzienniki wiedeńskie podają szczegóły o losie krążowników niemieckich „Goeben“ i „Breslau“ na podstawie opowiadań naocznych świadków **bitwy morskiej**, stoczonej przez nie z okrętem angielskim. Z wiadomości tej wynika, że informacya, jakoby **połączeniu z flotą austryacką** przeszkodziły okrętom niemieckim statki francuskie, które im odcięły drogę do Otranto, jest prawdopodobna.

Po ucieczce statków „Breslau“ i „Goeben“ z Messyny, parowiec pasażerski „Stella“, jadący ku Konstantynopolowi, przepływał około godziny 2 koło półwyspu Matapan, środkowego z trzech palców rękawicy, jaką tworzy na południu Grecya.

Parowiec płynął w odległości 15 klm. od brzegu. Wtem pomiędzy „Stellą“ a lądem w połowie drogi spostrzeżono **dwa okręty wojenne**, płynące całą siłą pary ku wschodowi. Marynarze domyślili się, że to były „Goeben“ i „Breslau“. Nagle za plecami pasażerów „Stelli“ rozległ się **potężny huk armatni**. W odległości paru kilometrów spostrzeżono znacznie mniejszy od tamtych dwóch krążowników, niewątpliwie **angielski**, który gonił za uciekającymi, starając się je zaplątać w bitwę morską.

„Goeben“ i „Breslau“ odpowiedziały salwą armatnią wszystkich swoich armat. Widać było dokładnie **linię ognistą**, przebiegającą wzdłuż okrętu, potem długą chmurę dymu, a następnie rozległ się huk i z morza na boku od okrętu angielskiego, tak samo, jak po strzale jego w pobliżu okrętów niemieckich, podniosła się wysoka fontanna wody. Widocznie strzały w walce, podjętej na jakie 10 kilometrów odległości, chybiły celu. Krążownik angielski w pościgu wyminął „Stellę“, strzelając ciągle, a „Goeben“ i „Breslau“ z błyskawiczną szybkością odpowiadały mu strzałami.

Nagle krążownik angielski obrócił się jak na osi i zwrócił się dzióbem do okrętów niemieckich. Widocznie **ofiarowywał się na beznadziejną walkę**, byle tylko zatrzymać krążowniki niemieckie i sprowadzić na nie resztę floty angielskiej, z którą był w połączeniu za pomocą telegrafu bez drutu. — Ale Niemcy nie dali się wprowadzić w pułapkę, płynęli dalej całą siłą pary i wnet zniknęli za Matapanem, z widocznym zamiarem zgubienia się w labiryncie archipelagu greckiego.

Krążownik angielski **zaprzestał pościgu** i zwrócił się do „Stelli“, dając chorągiewkami rozkaz: „Zatrzymać się!“ „Stella“ stanęła, krążownik się do niej zbliżył, a po wypytaniu kto, za czem i dokąd jedzie, dał pozwolenie na odjazd. Kiedy się odwrócił, przeczytano napis na nim, który brzmiał: „Gloucester“. W ten sposób dowiedziano się, kto był przeciwnikiem w tej nieudałej bitwie morskiej dwóch potężnych jednostek floty wojennej niemieckiej.

Naczelny Komitet Narodowy

rozpoczął już swoje czynności. Przez cały dzień wczorajszy odbywały się posiedzenia poszczególnych departamentów, wieczorem zaś od godziny 10 do 1 w nocy posiedzenie sekcyi zachodniej przy udziale prezesa pełnego komitetu dra Lea.

O uchwałach i akcyi sekcyi zachodniej podawać będzie wiadomości „Dziennik obwieszczeń N. K. N.“, którego pierwszy numer wyjdzie prawdopodobnie **jutro**.

Szczegółowe instrukcye dla organizacyj i komitetów na prowincyi zostały już lub będą dzisiaj uchwalone i rozesłane.

Dary przyjmuje, jak już pisaliśmy, miejska kasa (gmach magistratu, ulica Poselska l. 10, I piętro). Składać je można w gotówce, czekach, przekazach, papierach wartościowych, książeczkach kas oszczędności, kwitach za wybrane wojskowe rekwizycye itp.

Sekretarzami generalnymi sekcyi są: K. Srokowski i dr Jan Rozwadowski, szefem biura prezydyalnego redaktor Rudolf Starzewski.

Prezes sekcyi urzęduje w lokalu N. K. N. (ul. Poselska l. 8 I p.) od g. 10 do 1 rano, od 4 do 7 po poł. i od 9 do 12 w nocy.

Sekretaryat jest czynnym od godziny 9 rano do 12 w nocy.

Inne departamenty ogłoszą niebawem swoje godziny urzędowe.

Posiedzenia pełnej sekcyi zachodniej odbywają się codziennie o godz. 9 wieczorem.

Z dniem dzisiejszym wstrzymujemy wszystkim tym Szan. Abonentom dalszą wysyłkę „Naprzodu“, którzy **do 18 b. m.** nie uregulowali prenumeraty zaległej za sierpień, nie wiemy bowiem, czy w danej miejscowości przebywają dalej, zwłaszcza, że na wysłane upomnienie nie dali żadnej odpowiedzi, ani nie wyrównali zaległej prenumeraty.

Administracya „Naprzodu“.

KRONIKA.

Wtorek 18 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie jutro o godz. 8 rano.

Coś trzeba zrobić z drożyzną! Magistrat ogłosił przed kilku dniami taryfę maksymalną na kilka środków do życia, ale — niestety — najważniejsze pominął. Z tego korzystają niesumienni sklepikarze, szczególnie w gminach podmiejskich i drą w bezczelny sposób. I tak w jednym sklepiku na Prądniku Czerwonym (nazwisko w razie potrzeby ogłosimy) żądają 52 hal. za funt cukru, a 40 hal. za litr nafty i w tym stosunku za inne środki żywności.

Żądamy od magistratu i policyi, aby wzięła ludność w obronę. Kobiety i dzieci mężów, których powołano pod sztandary, nie powinny być wydane na łup łajdackich spekulantów. Należy z nimi zrobić porządek, jak to się dzieje w Wiedniu.

Aprowizacya miasta. Magistrat otrzymał już ryż i krupy jęczmienne (perłówka) zakupione w większej ilości. Zechcą przeto kupcy, którym brak tych towarów, zgłosić się do magistratu (Wydział aprowizacyjny) gdzie nadal także i mąkę się sprzedaje. Ponieważ cena sprzedaży będzie przez magistrat ustanowioną i ogłoszoną, przeto nadarza się publiczności obecnie sposobność do poczynienia zapasów. Co do sprzedaży tych artykułów w sklepach mleczarni miejskiej, nastąpi osobne ogłoszenie.

Z Komisyi skarbowej obywatelskiego Komitetu P. S. W. Z uwagi na pojednanie wszystkich stronnictw i utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego, komisya skarbowa zawiesiła na razie czynności swoje. Uprasza się poborców komisyi, aby na razie zaniechali dalszej zbiórki zarówno na „bony“ jakoteż i na kwity i ażeby czemrychlej porozumieli się ze skarbnikiem p. nadr. Kłeczkiem (budownictwo miejskie, magistrat III. p. od godz. 8 do 2) celem uregulowania rachunków, albowiem w dniach najbliższych księgi komisyi przedłożone być muszą departamentowi skarbowemu N. Kom. Nar. Z powyższego względu komisya skarbowa wstrzymuje na razie dalsze swoje urzędowania w w Tow. technicznem od 6—8 wieczorem, a o najbliższem posiedzeniu powiadomi członków.

Czerwony krzyż. Wydział krakowskiej filii „Czerwonego krzyża“ zwraca uwagę, że datki składać należy w miejskim urzędzie zdrowia lub w redakcyach pism miejscowych. Składanie darów w sklepach, przedsiębiorstwach lub bankach, dozwolonem jest tylko w takim razie, jeżeli osoby zbierające wykażą się upoważnieniem wydziału krak. filii tow. „Czerw. krzyża“. Upoważnienia takie wydaje się w miejskim urzędzie zdrowia (magistrat, ul. Poselska od godz. 10—12).

Wydział krakowskiej filii tow. „Czerw. krzyża“ ostrzega przed bezprawnem noszeniem odznak „Czerw. krzyża“. Odznaki takie mogą nosić tylko członkowie wydziału tow. i niektórzy członkowie w służbie czynnej pozostający. Opaski ze znakiem „Czerw. krzyża“ zaopatrzone być muszą pieczęcią krak. filii tow.

Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

Wtorek: „Gwiazda Syberyi“.
Środa: „Kościuszko pod Racławicami“.
Czwartek: „Warszawianka“ i „Konfederaci barscy“.

Nowiny lwowskie.

Aresztowania moskalofilów. Do więzienia zakładu karnego sprowadzono dotąd około 400 moskalofilów, przeważnie chłopów, z okolic granicznych Galicyi. Wczoraj nadeszły znowu trzy transporty więźniów, w tem jeden większy, złożony z 39 chłopów z Buska. Konwojowi więźniów towarzyszą stale olbrzymie tłumy przechodniów. Nie brak wśród konwojowanych moskalofilów żołnierzy rosyjskich, jeńców, schwytanych na naszem terytoryum. Wczoraj sprowadzono ich kilkunastu. Ze Złoczowa sprowadzono wczoraj około 50 moskalofilów, między innymi profesora gimnazyalnego Trusza z synem. Z Tarnopola przywieziono przeszło 60 ludzi.

Samobójstwo. W stawie pełczyńskim utopił się Kornel Fiedryk, pomocnik introligatorski w jednej z drukarń.

Śmiertelny upadek z okna. Z okna II piętra domu przy ul. bocznej Dekerta 6 spadł 3-letni Adam Polakowski i wkrótce umarł.

NADESŁANE.

Ślub p. **Adolfiny Gorzyckiej** z prof. **Aleksandrem Wieleżyńskim** odbył się dnia 25 lipca 1914 w kościele św. Mikołaja we Lwowie. P. Gorzycka będzie się podpisywała odtąd G o r z y c k a - W i e l e ż y ń s k a.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).